Nr 323. **Kraków, Niedziela 18 Lipca 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświąteczny ch. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bencesa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel I. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Gamba Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Pogrzeb Heleny Modrzejewskiej.

Kraków, 18 lipca.

Tłumy publiczności stanęły wczoraj koło kościoła św. Krzyża, aby wziąć udział w pogrzebie ś. p. Modrzejewskiej. Już od godz. 3 po południu poczęła publiczność napływać na plac św. Ducha pod teatr miejski i do kościoła i wkrótce kilkanaście tysięcy osób zapełniło cały plac. Z uderzeniem godz. 4 po poł. wśród dzwięku dzwonów wyniesiono trumnę ze zwłokami ś. p. Modrzejewskiej z kościoła. Nieśli ją na barkach: dyr. Solski, dyr. Heller i artyści: Żelazowski, Sosnowski, Tarasiewicz i Floryański. Przed kościołem zatrzymano zwłoki i chór opery lwowskiej wykonał piękną żałobną pieśń Troschla „Duszy co rzuca". Następnie pochód ruszył pod fronton gmachu teatru miejskiego, gdzie ustawiono kirem okrytą mownicę. W międzyczasie na balkonie teatru orkiestra opery lwowskiej pod batutą dyr. p. Stermicza wykonała „Marsz żałobny" Chopina.

Gmach teatralny okryty był oznakami żałoby. Na froncie powiewała żałobna flaga. Na placu św. Ducha gorzały kirem okryte latarnie.

Pod gmachem teatru.

Gdy pochód zatrzymał się przed głównem wejściem gmachu teatralnego, na mownicę wstąpił dyrektor teatru miejskiego p. Ludwik Solski i zabrał głos imieniem krakowskiego teatru.

Mowa dyr. Solskiego.

Z dalekich stron, z długiej wędrówki powracasz do nas cieniem Ty, co sztuki aktorskiej byłaś królową! Kolebką sławy twojej był ci Kraków, była ta kochana scena krakowska. Stąd w szerokim locie, rozwinęłaś białe, poetyczne skrzydła swego geniuszu na całą Polskę, na świat szeroki za morza i góry.

Składali hołdy pamięci Twej w ostatniej posłudze. liczni Twojego geniuszu wielbiciele drugiej półkuli, dziś gromadzą się u Twojej trumny rodacy i osieroceni koledzy!

My, którzyśmy ś. p. Modrzejewską widzieli na scenie, pamiętać będziemy wiecznie, że między rzeczywistością jej gry a marzeniem nie było prawie rozgraniczeń. Nie uroniła ona ani jednej z tych cech, któremi ją Opatrzność obdarzyła, przeciwnie, cały bolesny trud życia włożyła w to, by każdą z tych cech udoskonalić i opromienić!

Z koroną sławy, kładzie dziś ś. p. Modrzejewska do grobu, korną pamięć naszą! Ale wierzajcie mi, nie los szczęścia, nie wygrana powodzeń, lecz ten właśnie bolesny trud artystycznego życia, wykuwał świetlistą obręcz tej korony. Dla tego też z nazwiskiem Modrzejewskiej, złączy się na zawsze nie tylko sława, nie tylko wielkość, ale wzór — nie waham się powiedzieć: ideał pracy aktorskiej.

Kładziemy ją dziś do grobu, o tysiące mil od tego miejsca, w którem złożyła głowę do snu wiecznego. Połowę kuli ziemskiej minęły te prochy, by na ojczystej, nie na innej ziemi spocząć na wieki.

Ś. p. Modrzejewska wielkości i sławy swej poświadczenie znalazła u obcych. Tam na dalekich, szerokich widowniach świata, zaznawała szczęścia. A jednak, a jednak najwyższą radością tego wielkiego serca była myśl, że od sławy jej imienia, rośnie wśród obcych przypomnienie i pamięć o Polsce. Niezapomnianem Ci to nigdy będzie w twem narodzie, mistrzyni Ty i chlubo nasza!

Jako gospodarz tej świątyni, przed którą oto stoją śmiertelne zwłoki Twoje, tej świątyni, której byłaś arcykapłanką, której służbie geniusz swój poświęciłaś, wywołuję ducha Twego i otwieram mu na ścieżaj podwoje tej świątyni! Niech ten duch wielki przylgnie na zawsze do ścian sceny polskiej. Niech będzie naszym opiekunem. Niech będzie sceny polskiej patronem!

Po tem przemówieniu odczytał dyr. Solski depeszę od Jaroslava Kvapila, dramaturga „Narodnego Divadla" w Pradze, następującej treści:

„Do poświęcanej ziemi ojczystej składacie dzisiaj jedno z największych i najszlachetniejszych serc polskich. Komukolwiek kiedy błysnęła wzniosła sztuka Heleny Modrzejewskiej, jest dzisiaj myślą u poświęcanego jej grobu i pokłon oddaje Jej sławnej pamięci, a wielka jej sztuka niechaj pozostanie po wszystkie czasy z Wami i z nami.

Jaroslav Kvapil.

Następnie zabrał głos dyrektor goszczącego u nas teatru lwowskiego p. Ludwik Heller.

Mowa dyr. Hellera.

Fale oceanu przyniosły grobową wieść: Modrzejewska nie żyje! Te fale, które kołysały ją tylokrotnie, by dać jej sławę za morzem, te fale przywiozły martwe ciało. To straszne, a dla całego naszego świata artystycznego bardzo bolesne. Największa artystka nietylko polska, lecz, zdaniem mojem, największa na świecie, zamknęła oczy na wieki, a żywe słowo, które tak pięknie wygłaszała, zamilkło na jej ustach i już nigdy nie przemówi. Ten entuzyazm, który wzbudzała, te oklaski, które zbierała, te rozkosze artystyczne, któremi nas karmiła, już się nie powtórzą; pozostały i pozostaną tylko wspomnienia, lecz wspomnienia wielkie, niezatarte.

Modrzejewska była nietylko wielką artystką, lecz prawdziwą Polką i kobietą, której serce w serca potrzebujących się wżyło. Przeczytajcie to, co o niej przez pół wieku pisano, popatrzcie w jej złotą księgę; tam znajdziecie tysiące dobrych uczynków. Wypytajcie żyjących jeszcze dyrektorów teatrów prowincyonalnych, a ci wam powiedzą, jaką była Modrzejewska, gdy nędza zaglądała w oczy; oni wam powiedzą, jak współczuła z niedolą kolegów, jak śpieszyła z pomocą, gdzie tylko mogła, oni wam powiedzą, jaką opieką otaczała młodszych kolegów i koleżanki, jak ich pocieszała, jak tuliła do siebie. Jej życie, to jedno pasmo dobrych uczynków, jej życie, to ślad niezatarty prawdziwego patryotyzmu!

Wygnana z Królestwa z powodu brania udziału w patryotycznych obchodach, nie mogła wracać do swej ukochanej Warszawy, gdzie przez szereg lat była czczoną i wielbioną. Na obczyźnie, w Ameryce prowadziła dom wyłącznie polski, gdzie skupiała wszystko, co polskie, podtrzymując polskie zwyczaje, polskie obyczaje. Słodkiem obejściem, otwartem sercem, niekłamaną życzliwością ujmowała obcych, nawet zimnych Anglików, którzy ją ubóstwiali. Duch Polki-patryotki unosić się będzie nad Jej grobem, ten duch wskazywać będzie artystom-spadkobiercom, — jak żyć przy sztuce i dla sztuki.

Mnie, jako reprezentantowi teatru miejskiego we Lwowie, przypadło w udziale uczcić Jej zwłoki, uczcić popioły Tej, która przed 47 laty wstąpiła na scenę lwowską, gdzie zabłysła talentem i otworzyła sobie podwoje innych większych teatrów. Jak kochała naszą rodzinną sztukę, wie każdy. Ukochała dzieła Słowackiego, ukochała Fredrę. Blask Jej talentu opromieniał każdą w tych dziełach stworzoną postać. A co było z Wyspiańskim? Zaledwie parę lat temu, gdy przybywszy do Lwowa na występy, stworzyła na scenie teatru miejskiego po raz pierwszy „Warszawiankę". Entuzyazm po ostatniej scenie był niebywały! Publiczność płakała przy burzy oklasków. A Wyspiański? Wieszcz Wyspiański wszedł na scenę i włożył wieniec na Jej skronie. Gdyby Słowacki żył, byłby Ją uwieńczył za wspaniałe postacie, które stworzyła w Jego dziełach.

Niechaj te popioły, które składacie w Waszej ziemi krakowskiej, łączą i nasz teatr lwowski duchem prawdziwej sztuki. Niechaj ci najbliżsi, mąż i syn, będą przekonani, że duch wielkiej artystki i patryotki będzie zawsze z nami, że sława Jej i ukochane przez nas Imię pozostaną na zawsze złotemi wyryte zgłoskami! Nie płaczcie nad martwem ciałem, gdyż żyje jeszcze ponad niem Wielki duch, duch Modrzejewskiej, który narodową sztukę wyniósł nad szczyty. Kraków chowa Jej ciało, lecz duch tej kobiety złotego serca, tej patryotki, tego anioła opiekuńczego artystów unosić się będzie ponad całą Polską. Chociaż to złote serce bić przestało, żyje i żyć będzie wspomnienie o niem, wspomnienie jasne, promienne.

Gdy rzucicie garść ziemi na wieko tej trumny, echo tej wielkiej sztuki, odbije się i żyć będzie po wieczne czas.

Weźcie to ciało i złóżcie do grobu, który zaiste będzie grobem zasłużonej.

Cześć tej wielkiej, nieskalanej pamięci!

Ostatni przemówił z trybuny pod teatrem p. Józef Kotarbiński, reprezentant scen warszawskich.

Mowa Józefa Kotarbińskiego.

„Poezyo matko piękności i zbawienia, błogosławiony ten, w którym zamieszkałaś, jako Bóg zamieszkał w świecie niewidziany, niesłyszany; taki Cię będzie nosił niby gwiazdę na czole swojem." — Tak mówi wielki twórca „Nieboskiej komedyi" we wstępie do tego poematu. Jedną z tych błogosławionych istot była artystka, której śmiertelne szczątki przepłynęły ocean, aby znaleźć cichy sen ukojenia na łonie ziemi rodzinnej, macierzy i karmicielki naszej.

Była wielką artystką, ponad jej czołem świecił tajemniczy płomień poezyi, jak nad czołem Grottgerowskiej wieszczki, prowadzącej artystę wśród „doliny łez".

Była wielką, ponieważ ze skarbca wszech sił natury i ducha otrzymała dar natchnienia, który uświęca i wynosi twórcę ponad rzeszę talentów i zwykłych pracowników.

Błogosławione są te chwile, gdy poezya wstępuje na deski sceniczne, jako posłaniczka harmonii i piękna, sprawczyni marzeń niebosiężnych, jako źródło najszlachetniejszej tęsknoty, która rwie duszę ludzką w bezmiary. Wtedy wśród krzątaniny zwykłej pracy, wśród maluczkich zabiegów, drobnych zawiści i próżnostek, nagle staje się jakiś cud, jakby zesłaniec z zaświatów stąpił w maleńkie królestwo kulis i kinkietów. Wtedy o wielkim artyście-poecie można powiedzieć to samo, co rzekł autor „Nieboskiej": „Ty grasz cudzym uszom niepojęte rozkosze, splatasz serca, rozwiązujesz gdyby wianek igraszkę palców swoich".

Gdy Modrzejewska po raz pierwszy ukazała się r. 1868 na scenie warszawskiej, odrazu odniosła tryumf niesłychany, nadzwyczajny, czarem urody, srebrnodźwięcznym głosem, boską pięknością spojrzenia, a nadewszystko melodyą duszy polskiej, która grała w jej rolach. Czar był niezwyciężony. W jej sztuce drżała ta sama głęboka melancholia, cichy a rzewny ból, z jakim kroczą w dziedzinie poezyi świetlane postacie kobiece Słowackiego, bo role, którym ona dawała wzięte z piersi własnych życie, miały także cichy wdzięk, zadumę i miękkość kobiet Sienkiewiczowskich. Z ust jej płynęły dźwięki głęboko odczutej, przepięknie rzeźbionej mowy rodzinnej, która miała cały swój majestat królewski i rzewność głęboką i wiekową słowiańską tęsknicę.

Gdy z Krakowa w r. 1869 przeniosła się wielka artystka do Warszawy, stała się odrazu główną dźwignią kultury artystycznej na pierwszej polskiej scenie. Prowadziła dzieło podwyższenia artystycznego poziomu dramatu i komedyi, które przed nią rozpoczął Królikowski, znakomity tragik i wielki mistrz żywej mowy polskiej.

Co więcej, jako artysta człowiek, podniosła Modrzejowska znaczenie i godność aktorki polskiej, nszlachetniła jej społeczne i towarzyskie stanowisko. Należała do twórców samodzielnych, którzy się wznoszą ponad formuły szkół i kierunków. Miała własną artystyczną religię, a głównem jej przykazaniem było piękno, połączone z dostojnością duchową.

Gdy porzuciła scenę warszawską, szukając sławy na drugiej półkuli, czuliśmy wszyscy, iż ubyła tej scenie potęga pierwszorzędna, która mogła się mierzyć z najtrudniejszemi zadaniami sztuki odtwórczej. Z za Oceanu dobiegały echa jej wielkiej sławy. Ale — jak powiada jeden z bohaterów Mickiewiczowskich — cóż nam z tego, że imię artystki powtarzały z zachwytem tysiące ust obcych, gdy dla nas było ono dźwiękiem z oddali. To pewna, że tryumfy na obczyźnie zawdzięczała zwycięskiemu urokowi polskiej kobiety i duchowej sile idealizmu sztuki polskiej.

Wracając gościnnie na sceny nasze, urosła w moc, spotężniała, tworzyła nowe klejnoty poezyi, nowe role, a między niemi przewspaniałą Maryę Stuart, jedno z największych arcydzieł sztuki aktorskiej, jakie pojawiły się na scenach świata.

Niby jaskółka kilkakrotnie z za morza zlatywała pod rodzinną strzechę, zachowując zawsze serdeczne węzły z literaturą i poezyą polską.

Nad trumną jej staję, jako wysłannik niejako całej artystycznej drużyny wszystkich działów teatrów rządowych warszawskich. Wszyscy pracownicy tej instytucyi bolejemy nad niepowetowaną stratą dla sztuki ojczystej, żegnając z żalem serdecznym zachód tej wspaniałej gloryi, która tyle razy zalewała nas potokami światła, elektryzowała dreszczami natchnienia. Znikomą niestety jest sztuka nasza. Modrzejewska, jak każdy artysta sceniczny, zabiera do trumny swoje czarodziejstwo. Ale według słów Asnyka, druha artystki, nie ginie bez śladu żadna poezya:

> Ta trumna, którą do grobu składacie,
> zawiera tylko jej kształt już przeżyty,
> uwiędłe kwiaty na jej ślubnej szacie,
> woń znikającą, lutni dźwięk rozbity...

Nie przepada marnie żadna twórcza siła, tak samo jak nie ginie promień słońca, pod wpływem którego topią się lody zimowe, a pęki kwiatów tchną wonią i urokiem barw.

Wielka sztuka Modrzejewskiej zostawiła po sobie ślady w sercach i umysłach paru pokoleń, budząc przez długie lata najszlachetniejsze zachwyty, niegasnącą cześć dla ideału piękna. Schylamy głowy w cichości i hołdem wdzięcznych serc czcimy wielką pamięć tej na zawsze Niezapomnianej.

Kondukt żałobny.

Po tych przemówieniach orszak żałobny zaczął się ustawiać do pochodu.

Czoło pochodu otwierał oddział weteranów z 1863 r. ze sztandarami. Za weteranami ciągnęły się długim wężem liczne deputacye z wieńcami. Na czele postępowała reprezentacya krakowskiego teatru ludowego ze wspaniałym wieńcem symbolicznym w kształcie liry z kłosów zbóż. Wieniec niósł dyrektor sceny ludowej E. Rygier i pp. Jerzy Rygier, Poleński i Turski. Dalej postępowała deputacya Związku kobiet polskich w Ameryce północnej z Chicago z wieńcem; w deputacyi p. Stanisława Kolakowska i reprezentant Związku narodu polskiego z Ameryki p. Mermel. Związek reprezentowała również p. Marya Konopnicka i poseł Bojko. Następnie szła deputacya Towarzystwa lekarzy polskich w Chicago ze srebrnym wieńcem; Towarzystwo, jak również Polski uniwersytet ludowy w Ameryce reprezentował dr Juliusz Szymański z Chicago; wieńce srebrne obu tych instytucyj nieśli artyści teatru lwowskiego pp. Kalinowski i Podhorski. Wspaniały wieniec od p. Marceliny Sembrich-Kochańskiej, przebywającej w Szwajcaryi, nieśli artyści operetki lwowskiej pp. Sawicki, Pasławski i Sulikowski. Dalej postępowała z wieńcem deputacya Czytelni artystów krakowskich; wieniec nieśli artyści teatru krakowskiego pp. Stanisławski, Szymborski, Dorowski i Miarczyński.

W deputacyi teatrów rządowych warszawskich ze srebrnym wieńcem szli pp. Józef Kotarbiński i Ładnowski. Teatr mały w Warszawie i redakcyę „Sceny i Sztuki" reprezentował p. Chabielski z Warszawy, redakcyę „Kuryera Zagłębia" i „Kuryera Łódzkiego" p. Jerzy Plewiński z Sosnowca. Dalej postępowała deputacya artystów dramatycznych teatru lwowskiego z srebrnym wieńcem; w deputacyi szli pp. Żelazowski, Walewski i Chmieliński. Z pięknym srebrnym wieńcem od opery lwowskiej szli pp. dyr. Heller, Floryański i Okoński, a dalej artyści i artystki teatru lwowskiego in gremio. W delegacyi Koła literacko-artystycznego ze Lwowa z wieńcem szli: hr. Leon Łoś, dr Aleksander Czołowski i dr Jordan. Krakowskie Koło artystyczno-literackie i Klub prawników reprezentował dr Wędkiewicz. W deputacyi teatru poznańskiego i wileńskiego z wieńcami, Poznań reprezentował p. Andrzejewski, Wilno p. Popławski. Wreszcie szła ze srebrnym wieńcem deputacya teatru krakowskiego z pp. Sosnowskim i paniami Ordon-Sosnowską, Wysocką i Wolską. Niesiono nadto wieńce od „Narodnego divadla" w Pradze i od „Kuryera Warszawskiego".

Pochód deputacyj zamykał komitet obchodu pogrzebowego ze srebrnym wieńcem. W deputacyi tej szli pp. Solski, Nowicki i Sarnecki.

Za deputacyami toczył się rydwan obwieszony wieńcami od przyjaciół, rodziny i wielbicieli talentu zmarłej.

Za wieńcami postępowało liczne duchowieństwo świeckie i kler zakonny.

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Mikulski, proboszcz kościoła św. Krzyża w licznej asystencyi. Za duchowieństwem toczył się rydwan pogrzebowy ze zwłokami, zaprzężony w dwie pary koni i pięknie udekorowany kwieciem. Koło rydwanu utrzymywał porządek szpaler miejskiej straży pożarnej. Za trumną postępowała rodzina zmarłej: syn p. Rudolf Modrzejewski z małżonką i dwojgiem dzieci, panna Wolska, Leonowie Kozakiewiczowie z synami, pani S. Bendowa i p. Władysław Benda; państwo Marcelstwo Popieleccy z córką; Bolesław Opiel; dalej mąż p. Karol Chłapowski i jego rodzina: Karol Chłapowski, Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa, Mieczysław Chłapowski, Józefostwo Chłapowscy z Rzegocina, p. Michałowa Chłapowska, Anna Chłapowska i Felicyan Chłapowski z Poznania, Maurycy Chłapowski z Krakowa i Dezydery Chłapowski z Szóldr.

Za rodziną szli: Henryk Sienkiewicz, Ignacy Paderewski z żoną, prezydent Leo z wiceprezydentem drem Szarskim, cała Rada m. Krakowa in corpore, członkowie komisyi teatralnej Henryk Szatkowski, dr Flach i prof. hr. Jerzy Mycielski, delegat Fedorowicz, reprezentanci rozmaitych instytucyj i Towarzystw, artyści, literaci, dziennikarze, reprezentanci gminy Zakopane: Maciej Gąsienica i Maciej Jacina. — W końcu kilkunastotysiączne tłumy publiczności, która zarazem tworzyła gęsty szpaler wzdłuż całej drogi aż do cmentarza.

Wszędzie wzdłuż drogi świeciły się latarnie, okryte krepą.

Na cmentarzu.

Grób rodzinny śp. Modrzejewskiej, leżący w pobliżu głównej bramy cmentarnej, otoczyły tłumy publiczności. Zwłoki z rydwanu żałobnego zanieśli do grobu artyści: Sosnowski, dyr. Heller, Okoński, Floryański, Żelazowski i Zaremba.

Po modłach, odprawionych przez duchowieństwo, chór opery lwowskiej odśpiewał „Wznoś się duszo" Moniuszki i „Salve Regina" Freyera. Na kamień grobowy wstąpił dr Lucyan Rydel i przemówił w te słowa:

Mowa Lucyana Rydla.

Ilekroć przez oceanu zielone odmęty powracała do nas, jak z wiosną zlatująca jaskółka, tylekroć nad scenami naszemi wschodziło i promieniało słońce wielkiej sztuki, „a na tych deskach, co świat oznaczają", rozkwitały najczystsze, najwonniejsze kwiaty poezyi.

Dziś Modrzejewska na zawsze powraca — w trumnie. W pochodzie do grobu hołd ostatni składają teatry polskie Tej, która ich ozdobą długo bywała i nigdy chlubą ich być nie przestanie.

Razem z polskim teatrem polska poezya dramatyczna i prawo ma i obowiązek nad tą mogiłą stanąć w godzinie pośmiertuego tryumfu sługi swej wiernej, kapłanki swej prawdziwej, przedziwnej swej czarodziejki.

Bo czarodziejką była, i potężną. A dwa nieprzeparte miała talizmany: piękność i talent.

Urodziła się piękną, jak rajski ptak, piękną, jak promień słońca — to był królewski jej posag, co z niej czynił żywe dzieło sztuki, tak iż była ludzkich oczu radością i rozkoszą. Patrzyli na nią wszyscy, jak na grecką Helenę starcy trojańscy, gdy w pieśni Homera siedzą na skajskiej bramie

> podobni polnym świerszczom, gdy na drzewie [nocą
> rozsiędą się i śpiewem cieniutkim świegocą;
> Tak pogwarki tych starców pełną była wieża.
> Ci, ujrzawszy Helenę, iż ku baszcie zmierza,
> półgłosem w takie lotne gawędzili słowa:
> „Ni to srom, ni dziwota, że ta białogłowa
> jest wszystkich onych bojów i znojów przy- [czyną,
> I że przez nią Trojanie lat już tyle giną
> i ci, którzy u kolan spiż noszą, Achiwy.
> Boginiom jest podobna w krasie urodziwej...

Nie ginęły przez nią narody, ale za Nią na scenie przepadały, zwłaszcza, że w Jej „krasie urodziwej" był miękki, cichy wdzięk niewieści, którego nie spożyły lata i gdy sama piękność ku zachodowi się skłoniła, świecił jak zorza wieczorna i nie zgasł do końca.

Drugi, jeszcze cenniejszy klejnot Modrzejewskiej, to talent. Czyliż mówić o nim trzeba? Małoż po świecie szerokim słynął ten wrodzony twórczy popęd, który Jej kazał wczuwać się i wcielać w poetyckie wizye, sercem tragicznych bohaterek cierpieć i kochać, ich życie przeżywać na nowo! Istota Jej talentu sama tkwiła w usposobieniu czułem i wrażliwem, w gorącej plastycznej wyobraźni, w naturze nawskróś poetycznej. Wiek XIX niewiele może wskazać artystek Jej równych, a żadnej nie wskaże, któraby na scenę wnosiła tchnienie tak jasnej i górnej poezyi.

Samo połączenie takiego talentu z taką pięknością i wdziękiem było czemś wyjątkowem i jedynem.

Lecz jedno i drugie, talent i piękność, to tylko dary godne podziwu, to jeszcze nie zasługa godna czci za życia i po zgonie. Wartością człowieka nie to, co z sobą na świat przyniósł, ale to, co z siebie dał światu; godność jego w tem, czy umiał coś ukochać ponad siebie. i jak służył temu, co kochał.

Modrzejewska nad siebie samą kochała poezyę i sztukę: im poświęcała siebie, swój talent, swą piękność. Wiedziała, że sztuka jak dzwon brzmi tylko wtedy, gdy w niej bije serce, i w sztukę całe swoje serce kładła. Wiedziała, że talent żyje wysiłkiem, pracą się karmi, rozwija ciągłem dążeniem w górę, więc życie Jej całe stało się pasmem pracy, wysiłku, dążenia ku najwyższej piękności.

Z twarzy swej, postaci, głosu, wymowy, zrobiła narzędzie poezyi, w wyrazie głębokie, w linii przepyszne, w muzycznym dźwięku doskonałe. W Jej ustach wiersz poetów nabierał nowych blasków i melodyi, kaskady pereł dzwoniły srebrzyście, przelewając się i płynąc w zasłuchaną salę. Z Anielą ze „Ślubów panieńskich" można sobie było mówić:

> „Dziwnie i dziwnie jeszcze brzmią mi uszy
> Słowami dotąd nieznanemi duszy".

Postacie Felińskiego, Fredry, Słowackiego, Wyspiańskiego, szeregiem przesuwają się dziś u tej trumny, świadcząc, jak poezyi polskiej służyła ta, która sama była poezyą wcieloną.

Że na obczyźnie nie zgasła Jej miłość narodu, tego świadkiem całe Jej życie, pełne ofiar, składanych na każdą polską potrzebę. Że konając, do tej ziemi tęskniła, tego dowodem, że w niej pragnęła spocząć. I zda się, że głos Jej harfiany z za świata płynie w tej chwili słowami, hrabiny Idalii dźwięczący

> Ten cmentarz w murze był najmilszą grzędą
> ogrodu mego. Patrz, jakie tam cienie
> czarne, pod gęstwą lip — i głazów twarze
> i nad czarnością krzyżów niewidzialnych
> głowice trupie.

Za to, że piękna była jak kwiat, niechże Jej kwiaty polskie rosną tęczowo na grobie, za to, że z polskiej mowy pieśń uczyniła słowiczą, niechże Jej w cieniu tych drzew śpiewają polskie słowiki, za to, że ludzkie serca czarowała najczystszą pięknością, niechże po niej w sercach ludzkich najczystsze i najpiękniejsze zostanie wspomnienie, za to, że tę ziemię kochała, niechże Ją ta ziemia przytuli jak matka.

Następnie oktet waltorniowy orkiestry opery lwowskiej wykonał utwór muzyczny Gorczyńskiego, poczem zabrał głos dr Szymański z Chicago, imieniem rodaków z za Oceanu:

Mowa dra Juliusza Szymańskiego.

W imieniu członków polskiego uniwersytetu ludowego w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, oraz w imieniu Tow. lekarzy polskich w Chicago, składam wieńce i do boleści całego narodu nad zgonem ś. p. Heleny Modrzejewskiej dołączam nasz żal i smutek. Wasi amerykańscy współbracia poruczyli mi dać wyraz ich polskim uczuciom u grobu znakomitej Polki, która życiem i talentem imieniu polskiemu tak chlubne dawała świadectwo wobec całego niemal świata. Świat orzekł: Wielka! My Polacy żegnamy oprócz tego naszą ukochaną matronę i patryotkę.

Losy zniewoliły ś. p. Helenę Modrzejewską przebywać poza krajem, do którego ciągle tęskniła, którym żyła. Takim uczuciom na obczyźnie dał wyraz Mickiewicz, wołając: „Litwo, Ojczyzno moja, Ty jesteś jak zdrowie!"

Ona ukochała Polskę i wszystko, co polskie, a przy każdej sposobności dawała wyraz tym uczuciom, ukazując światu czar polskiej duszy — wówczas, gdy świat cały otoczył ją uwielbieniem, poklaskiem, podziwem. Ona kochała naród takim, jakim on jest, wierzyła w lepszą jego przyszłość i działała. Ona pojmowała, że losy polskiego narodu, pozbawionego państwowości, leżą w naszej pięknej polskiej kulturze, w oświacie naszego ludu, w oświacie tych przyszłych naszej kultury nosicieli i krzewicieli. Niosła też przez całe życie pomoc sprawie oświaty. Nasze starsze wykształcone pokolenie z imieniem Modrzejewskiej wiąże niezatarte wspomnienia wdzięczności za tę ciągłą pomoc, z jaką szła tak chętnie, poświęcając uczącej się młodzieży warszawskiej swą pracę artystyczną.

W czasach ostatnich członkom polskiego Uniwersytetu ludowego była ś. p. Helena Modrzejewska tem droższą, że obcowała między nami, zaszczycała nasze wykłady swą bytnością, a cała rodzina Modrzejewskich dużo przyczyniła się do poparcia tej bezpartyjnej oświatowej instytucyi, powołanej do życia potrzebą społeczną emigracyi.

W imieniu członków obu Towarzystw zanoszę życzenia, aby prochy znakomitej rodaczki spoczęły w grobach zasłużonych.

Cześć jej pamięci!

Wreszcie jako ostatni mowca zabrał głos imieniem młodego pokolenia artystów dramatycznych Michał Tarasiewicz.

Mowa Michała Tarasiewicza.

Bądź pozdrowiona, gdy powracasz na ojczyzny łono, gdy w tej ziemi na sen masz spocząć wiekuisty! Bądź pozdrowiona Ty, która jako hrabina Idalia mówiłaś prawie o sobie:

> „Jestem tu przelotem
> przelatujący anioł: błyskawicę
> rzuciłam ci w oczy i tak zniknęła
> jestem dla oczu twych, jak błysk na niebie..."
> (*Słowacki*).

Bądź pozdrowiona, Ty, która jak anioł przelotem ukazałaś się na firmamencie Sztuki i Geniuszu polskiego, która błyskawicę rzuciłaś w oczy nietylko nam, ale obu półkulom świata!

Bądź błogosławiona za nieprzebrane serce, za słodycz, dobroć, wdzięk i talent i za to, żeś całym pokoleniom wskazywała najwyższe szczyty uniesień, najpiękniejsze dziedziny wielkiej Sztuki, żeś obdarzała rozkoszą, każąc zapominać o nędzy i szarości codziennego żywota.

Bądź błogosławiona Ty, Niezapomniana, któraś zniknęła jak sen jaki złoty, a przecież wiecznie żyć będziesz w sercach tych, którzy mieli szczęście widzieć cię, i tych nawet, którzy z tradycyi dowiedzą się o Tobie.

Za Twój artyzm, za nieustanną pracę, za to, żeś nie sprzeniewierzyła się Ideałowi, żeś doskonaląc swą duszę, doskonaliła duszę ludzkości — bądź błogosławiona!

Bądź pożegnana w imieniu tych, którzy nie mogą pogodzić się z myślą, iż Ciebie już tylko w wyobraźni swej mogą zobaczyć, w imieniu tych rzesz smutnych, pragnących i łaknących Piękna, a bez Ciebie już ani tak nienasyconych, ani tak nienapojonych, w imieniu wdzięcznych i serdecznych a żałobnych i nieszczęśliwych.

W imieniu tych, dla których byłaś wzorem niedościgłym, mistrzynią bezprzykładną, przyjaciółką najwytworniejszą i najserdeczniejszą koleżanką — bądź pożegnana!

Niechże w starym Krakowie, gdzie mówi poeta:

tyle wielkich serc...
tylu już zmarłych do grobu się kładło...

na tym cmentarzu, gdzie króluje wielki Duch Matejki, niechże Ciebie, królowo sztuki dramatycznej i królowo Piękna, po trudach, znojach, walkach i tryumfach życia, otoczy spokój! — Niechże z ukochanej przez Ciebie sceny, gdy na niej wielka gości Poezya, poszum drzew i poświst wichru przynosi Ci odgłosy, miłe dla ducha, a rzewne dla serca!

Niechaj nawzajem geniusz Twój opiekuje się polską sceną, niechaj niewygasłą promienieje na nią światłością, niechaj do grobowca Twego pielgrzymujący aktorzy czerpią tu niby z kastalskiego źródła wiarę, siłę i przykład. — I niech westchnienia wdzięcznych serc całych pokoleń towarzyszy Ci w krainę Wieczności i w Panteonie Nieśmiertelności.

Mimo zachmurzonego nieba deszcz nie zakłócił tej wielkiej i wspaniałej manifestacyi pogrzebowej, która zakończyła się około godz. 7 wieczór.

Po zwycięstwie rewolucyi w Persyi.

Od chwili gdy pułkownik Lachow, nie mogąc stawić dłuższego oporu rewolucyonistom perskim, poddał całą brygadę kozaków wodzowi rewolucyi Sipahdarowi, nastąpił decydujący zwrot w przebiegu wypadków w Teheranie. Dotychczasowy szach Mohamed Ali schronił się do poselstwa rosyjskiego, rezygnując temsamem formalnie z rządów, faktycznie zresztą już utraconych, i władza przeszła w ręce kierowników rewolucyi, a zwołane przez nich zgromadzenie narodowe, złożone z najwybitniejszych członków ostatniego rozwiązanego parlamentu, przywódców nacyonalistów i wojska, proklamowało szachem następcę tronu, małoletniego księcia Ahmeda Mirżę, ustanawiając zarazem regentem najstarszego członka rodu Kadżarów, Assida el Mueles. Równocześnie zarządzono zwołanie parlamentu bez rozpisania nowych wyborów, t. j. za legalizowaniem mandatów deputowanych ostatniego parlamemtu.

W ten sposób zwycięska rewolucya zrealizowała swe głowne postulaty, a obecnie zadaniem nowego rządu będzie przywrócenie normalnych stosunków w kraju i utrwalenie ich.

Kapitulacyę brygady Lachowa, ktora to kapitulacya zadecydowała o zwycięstwie nacyonalistów, spowodowała ta okoliczność, że Lachow ze swymi kozakami nie był w stanie opierać się dłużej natarciom Sipahdara i Bachtyarów, a nadejściu posiłków przeszkodziły czujne oddziały rewolucyonistów. Stwierdza to doniesienie petersburskiej agencyi telegr, która w następujący sposób przedstawia powody kapitulacyi Lachowa:

Urzędnik poselstwa rosyjskiego, Ewreinow, wysłany z letniej siedziby poselstwa Zerkende pod Teheranem ku miastu dla zasięgnienia informacyi, natknął się po drodze na baterye rosyjską, ostrzeliznjącą miasto. Dowódca bateryi, podpułkownik Błaznow, oświadczył Ewreinowi, że posiada jeszcze tylko 50 pocisków i nie jest w stanie wedrzeć się do miasta dla dania pomocy Lachowowi. Wtedy Ewreinow podążył ku miastu i dostawszy się tam po wielu trudach, dotarł do koszar brygady kozaków szacha i Lachowowi zakomunikował oświadczenie Błaznowa. Wobec tego Lachow stwierdził, że mógłby jeszcze utrzymać się na pozycyi dzień albo dwa, uważa jednak ten opór za zgoła bezużyteczny. To zadecydowało o kapitulacyi.

Jak wiadomo z depesz, Lachow poddał się po przeprowadzeniu rokowań z rewolucyonistami. Przebieg tych rokowań przedstawia petersb. ag. telegr. w następujący sposób:

Z polecenia Lachowa udał się Ewreinow do Sipahdara i Serdara i prosił ich, aby przedewszystkiem zaprzestali ognia do domu, zajmowanego przez 7 oficerów rosyjskich, służących w wojsku szacha. Żądanie to rewolucyoniści spełnili natychmiast.

Następnie Ewreinow zwrócił uwagę Sipahdara i Serdara, że w Banku rosyjskim znajdują się pieniądze, należące do skarbu rosyjskiego i jeżeli się wydarzy się w banku jaka szkoda, to oni odpowiedzialni będą za skutki. Sipahdar i Serdar odpowiedzieli, że w razie napaści na bank natychmiast poślą tam oddział dla odparcia napastników, pod warunkiem wszelako, że strzegący banku kozacy perscy nie będą się wtrącali do walki.

Co się zaś tyczy brygady kozackiej, to wodzowie rewolucyonistów oświadczyli, że przerwą działania wojenne przeciwko niej, jak tylko brygada przestanie strzelać z dział do miasta. Jeżeli kozacy złożą broń, to zapewni się im zupełne bezpieczeństwo. Brygada kozacka będzie przytem i nadal utrzymana przez rząd konstytucyjny.

Po rozmowie powyższej Ewreinow wstąpił, śród trwającego bez przerwy ognia żołnierzy szacha, do banku rosyjskiego, gdzie zawiadomił dyrektora o rokowaniach z wodzami rewolucyonistów, poczem udał się ponownie do brygady kozackiej i powtórzył Lachowowi słowa Sipahdara i Serdara. Lachow rozkazał natychmiast przerwać odień, a równocześnie rewolucyoniści zaprzestali strzelania.

Następnego dnia Ewreinow przedłożył Sipahdarowi i Serdarowi następujące propozycye Lachowa:

1) Brygada kozaków szacha zaprzestaje ostrzeliwania z armat miasta;

2) w razie zaatakowania kozaków szacha przez rewolucyonistów ogniem karabinowym, kozacy odpowiedzą ogniem karabinowym;

3) Brygada nie przejdzie do działań zaczepnych;

4) Brygada zastrzega sobie prawo strzelania do żołnierzy szacha i innych maruderów, grabiących w promieniu donioslości strzałów kozackich.

5) Brygada złoży broń pułkownikowi Lachowowi, a ten wręczy ją rządowi konstytucyjnemu.

Sipahdar przyjął te propozycye, poczem Lachow kapitulował.

(Tel. „N. Reformy").

Odwrót Rosyi?

Petersburg. W ministerstwie spraw zagranicznych twierdzą, że **Rosya nie będzie się dalej mięszać w wewnętrzne sprawy Persyi** i uzna ten rząd, który naród perski sobie wybierze.

Nowe rządy.

Londyn. „Times" donosi, że główny komendant Teheranu Sipahdar polecił Lachowowi utrzymanie porządku w mieście i polecił pochować trupy, leżące w ulicach. Słychać, że Sipahdar został w czasie ostatnich walk zraniony.

Parlament ma być jaknajrychlej zwołany bez przedsięwzięcia nowych wyborów. Wszyscy członkowie dawnego parlamentu zatrzymają nadal swoje mandaty.

Londyn. W Teheranie krąży pogłoska, że rządy angielski i rosyjski uznały już nowe rządy.

Położenie w Teheranie.

Teheran. Pet. Ag. tel. donosi: W mieście panuje spokój. Sipahdar przy pomocy brygady kozaków przeprowadza energiczne zarządzenia, celem przywrócenia porządku i ochrony zagranicznych poddanych.

Losy eks-szacha.

Petersburg. Szach Mohamed Ali przewieziony będzie wkrótce wraz z rodziną do jednego z miast na Kaukazie, albo do innego miasta rosyjskiego, pod silną eskortą rosyjską.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi: Szach przybył konno w towarzystwie swych dzieci do poselstwa rosyjskiego, gdzie powitał go rosyjski zastępca i personal polselstwa. Zaraz po jego przybyciu przybyli też ang. spaki. Jeden spaki i kozak stanęli na warcie przed komnatami szacha. Z rosyjskiego poselstwa powiewają ros. i perska flaga. Przewiezienie przedmiotów należących do szacha, z pałacu do rosyjskiego poselstwa, trwało noc całą. Około 500 żołnierzy i wielka liczba służby szacha, znaleźli w poselstwie pomieszczenie.

Londyn. „Times" donosi z Teheranu: Szach udał się w piątek rano o godz. 8½ do pałacu posła rosyjskiego na przedmieściu Zergende; poseł wywiesił na swem mieszkaniu flagi rosyjskie i angielskie na znak przyjaźni anglo-rosyjskiej w Persyi. Gdy do pałacu przybył szach, wywieszono także flagę perską. Rewolucyoniści przyrzekli wydać szachowi cały jego prywatny majątek i pozostawić mu wolność wyboru miejsca zamieszkania. Szach otrzymał także gwarancyę, że żaden z jego zwolenników nie będzie przez rewolucyonistów ścigany.

Prasa angielska przeciw Rosyi.

Londyn. Pisma tutejsze krytykują wywody Edwarda Greya w Izbie niższej, który pochwalił stanowisko zajęte przez Rosyę w sprawie perskiej. „Daily Nevs" stanowczo protestuje przeciw niesprawiedliwionemu wmięszaniu się Rosyi w sprawy wewnętrzne obcego państwa, twierdząc, że Europejczykom żyjącym w Persyi, nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Jeżeli Grey jest zdania, że Rosya może w północnej Persyi czynić, co się jej podoba, to umowa anglo-rosyjska nie jest niczem innem, jak tylko rozdziałem Persyi. „Daily Graphic" wywodzi, że Rosya szukała tylko pozoru, aby zabrać część Persyi; dziennik występuje przeciw umowie anglo-rosyjskiej w Persyi i nazywa ją niemoralną.

Sprawa kreteńska.

(Telegr. „N. Reformy".)

Stanowisko mocarstw.

Londyn. Rząd angielski zawiadomił Portę, że na wypadek, **gdyby Turcya bez powodu rozpoczęła wojnę z Grecyą, mocarstwa będą musiały interweniować.**

Rzym. Włochy odrzuciły propozycye Porty, która żądała, aby pozwolono jej utrzymywać stale okręt wojenny w zatoce Suda, po wycofaniu z Krety wojsk mocarstw opiekuńczych.

Zbrojenia Turcyi.

Salonika. Minister wojny polecił zakupić 3000 koni 1000 wozów transportowych dla armii tessalskiej.

Dymisya gabinetu greckiego.

Ateny. Dzienniki donoszą, że rząd postanowił podać się do dymisyi.

Rekonstrukcya gabinetu tureckiego.

Konstantynopol. Pogłoski o częściowej rekonstrukcyi gabinetu utrzymują się. Zmiany w gabinecie mają faktycznie nastąpić, ale prawdopodobnie dopiero po powrocie deputacyi parlamentu z Anglii.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 18 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Szymona z Lipnicy i Kamila.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 53, zachód o godz. 7 m. 40; długość dnia godzin 15 min. 47.

Teatr miejski w Krakowie: „Żydówka".

Obchód Grunwaldzki: o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, poczem pochód na Wawel i złożenie wieńców na grobowcach Jagiełły i Jadwigi. O godz. 11 przed południem na podwórzu zamku wiec „Straży polskiej".

Wiec lokatorów o 5 pop. na placu przy ul. Dietlowskiej.

Zebranie uczestników zjazdu lekarskiego o godz. 7 wiecz. w salach starego teatru.

W poniedziałek 19 lipca:

Kalendarzyk kościelny: Wincentego a Paulo.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 54, zachód o godz. 7 min. 39; długość dnia godzin 15 min. 45.

Teatr miejski w Krakowie: „Księżniczka dolarów".

I. Zjazd internistów polskich: o 9 rano otwarcie zjazdu w klinice lekarskiej.

Walne zgromadzenie Stow. certyfikatystów o 7 wiecz. (Stolarska 13).

Trzeci wiec lokatorów odbędzie się dziś o godzinie 5 po południu na placu przy ul. Dietlowskiej za barakiem szkolnym. Na porządku dziennym: „Jak należy bronić się przeciw drożyźnie."

Z uniwersytetu. P. Henryk Raab, koncypient adwokacki, rodem z Krakowa, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Kongres esperantystów w Krakowie? Niedawno pojawiła się wiadomość, że centralny komitet kongresowy esperantystów w Wiedniu zwrócił się do magistratów kilku ważniejszych miast Austryi z zapytaniem, który z odnośnych magistratów byłby skłonnym do udzielenia pomocy i poparcia wszechświatowemu kongresowi esperantystów, mającemu się odbyć w Austryi w roku 1912. — Zapytanie takie otrzymał między innymi magistrat m. Lwowa i wyraził zapatrywanie, że Lwów nie nadaje się do tego rodzaju manifestacyi. Jak nas informują z krakowskiego Tow. esperantystów, podobne zapytanie otrzymał także i magistrat krakowski. Towarzystwo wyraża przekonanie, że taki zjazd w Krakowie byłby uzasadniony zarówno tem, że Esperanto jest wynalazkiem Polaka i w r. 1912 obchodzić będzie 25-letni jubileusz swego istnienia, oraz okolicznością, że międzynarodowy zjazd przynosi zawsze korzyści ekonomiczne. Tak n. p. międzynarodowy kongres esperantystów w Dreźnie, odbyty w roku zeszłym, przyniósł miastu około 600.000 mrk. dochodu.

Klinika medyczna U. U. J. prostuje wiadomość, podaną przez niektóre dzienniki, jakoby chora Zofia Marcinkiewicz przebywała w klinice chorób wewnętrznych i z powodu zamykania tejże kliniki w stanie niezupełnie zdrowym miała zostać z niej wydaloną. Chorej tego nazwiska w klinice medycznej nigdy nie było.

Zniszczenie drogi. Jak nam z Krowodrzy donoszą, tamtejsza droga wozowa tak została zniszczona przez roboty przy doprowadzeniu kanału i rur wodociągowych do nowo budowanego szpitala garnizonowego, że obecnie nie nadaje się do użycia. Drogę tę należy zwłaszcza wobec nadchodzącej pory zbiorów polnych, jak najprędzej uporządkować, gdyż jej stan wywołuje tylko męczenie zwierzą i powoduje ciągłe łamanie dyszli i kół wozowych.

Kolonia syonistyczna w Brzeżańskiem? Ze Lwowa telefonują nam: Jak z Brzeżan donoszą, utrzymuje się tam od dłuższego czasu pogłoska o mającej nastąpić sprzedaży dóbr brzeżańskich hr. Jakóba Potockiego, liczących kilkadziesiąt tysięcy morgów, jakiemuś związkowi syonistycznemu na kolonię. Wyjaśnienie w tej sprawie ze strony miarodajnej byłoby pożądane.

Wydalenie austryackiego poddanego z Królestwa. „Kuryer warsz." donosi z Łodzi: Na mocy rozporządzenia warszawskiego gen. gubernatora, poddany austryacki Stanisław Dralik skazany został na bezpowrotne wysłanie z granic Królestwa.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Józefa Kajdańskiego, oskarżonego o zbrojny napad rabunkowy.

Smiertelny wypadek. Z Budapesztu telegrafują: Jak dzienniki donoszą, generalny dyrektor węgierskiego Towarzystwa dla przemysłu i towarów, Paweł Tarcsay, wczoraj w swojem mieszkaniu przy zawieszaniu obrazów spadł z drabiny i doznał wstrząśnienia mózgu, a wnet potem zmarł.

Panika w sali sądowej. Z Zagrzebia telegrafują: Wczoraj podczas rozprawy w procesie o zdradę stanu, z galeryi spadła sztukaterya do sali. — Powstała ogromna panika. Prezydent, prokurator i straż sądowa starali się uspokoić publiczność i tylko dzięki ich interwencyi nie wydarzył się przy opróżnieniu galeryi żaden wypadek. Prezydent zarządził zbadanie przez rzeczoznawców stanu galeryi, którą dla publiczności zamknięto.

Wielka kradzież w kościele. Z Capo d'Istria telegrafują: W tutejszej katedrze skradziono kosztowności wartości 80.000 K, między temi kielich gotycki z XV stulecia, wartości 50.000 K.

Zagadkowa zbrodnia. Z Stendal telegrafują: Chorąży Zeume, którego ubiegłej nocy znaleziono nieżywego w łóżku, jak obecnie stwierdzono, został we śnie zastrzelony przez jednorocznego ochotnika 10 pułku huzarów Baumgartena, który napadł następnie na mieszkającego w przyległym pokoju jednorocznego ochotnika Vossa. Baumgarten podaje, że nie może sobie nic przypomnieć, co robił, podaje jednak, że był wzburzony, ponieważ koledzy naśmiewali się z niego, że nie awansował na podoficera.

Okradzenie gen. Rennenkampfa. „Kuryer litewski" donosi, że do mieszkania gen. Rennenkampfa przy ul. Kazańskiej w Wilnie zakradli się niewyśledzeni na razie sprawcy i zabrali generałowi wiele rzeczy srebrnych, sprawiając szkodę na kilka tysięcy rubli.

Bomby. Z Petersburga telegrafują: W Jekaterynburgu aresztowano niejakiego Popowa, u którego znaleziono bomby. Podczas transportowania tych bomb na policyę, jedna z nich eksplodowała i zraniła Popowa.

Echa potemkinady. Pet. Ag. tel. donosi z Sebastopola: Ujęto uczestnika zbrojnego powstania na pancerniku „Potemkin", maszynistę Muchina.

Leong w Londynie? Z Londynu telegrafują: Niektóre dzienniki donoszą, że morderca misyonarki Seeglówny w Nowym Jorku, Chińczyk Leong, znajduje się w Londynie.

Wśród Polonii amerykańskiej. P. Stanisław G. Żeleński, właściciel znanej krakowskiej fabryki witrażów i mozaiki, bawiący obecnie w Chicago otrzymał, jak nas informuje, zamówienie na witraże do tamtejszej polskiej katedry. Korzystając ze swego pobytu w Ameryce, i pragnąc zainteresować tamtejszą kolonię polską pamiątkami Krakowa, urządził p. Żeleński kilka odczytów, ilustrowanych obrazami świetlnemi, przedstawiającemi dzielnice Krakowa i miejscowości o historycznem znaczeniu. Dzienniki amerykańskie wyrażają się z uznaniem o tych odczytach, na których zbiera się liczna publiczność.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował prowadzącego rachunki wydatków parlamentu radcę rachunkowego Antoniego Biłgorayskiego starszym radcą rachunkowym.

Zmarli:

Ludwik Kostecki, agronom, przeżywszy lat 60, umarł w Krakowie.

Klara z Teichmanów Du Vall umarła w Krakowie, przeżywszy lat 85.

Eugenia ze Spisów Sokołowska, wdowa po inżynierze kolejowym, siostra ks. rektora Spisa i inspektora szkolnego Józefa Spisa, zmarła dnia 17 b. m. w Krakowie. Pogrzeb z ulicy Kanoniczej l. 3 odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 po południu.

W Tarnowie zmarł nagle na udar mózgowy inż. Rudolf Kołodziej, inspektor kolei państwowej i naczelnik sekcyi konserwacyi w Tarnowie. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 5 po południu.

Telegramy

z dnia 18 lipca.

Kopenhaga. Przybyło tu 56 francuskich parlamentarzystów w odwiedziny do duńskich deputowanych.

Szkoła realna T. S. L. w Białej.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister oświaty nadał I. klasie prywatnego gimnazyum realnego T. S. L. w Białej prawo publiczności za rok szkolny 1908/9.

Ćwiczenia marynarki austro-węgierskiej.

Wiedeń. Eskadra austro-węgierskiej marynarki rozpocznie w przyszłym tygodniu ćwiczenia wojenne pod kierunkiem komendanta marynarki admirała Montecuccoli.

Proces chorwacki.

Zagrzeb. Wczoraj w dalszym ciągu procesu przesłuchiwnno Nasticza.

Włochy a nowy kanclerz.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Rzymu, że minister Martini w rozmowie z pewnym dziennikarzem wyraził nadzieję, iż nowy kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg użyje swego wpływu u Austro-Węgier w sprawie lepszego traktowania Włochów w Austryi, celem wzmocnienia trójprzymierza, którego utrzymanie uważa minister za konieczne.

Wydalenie rosyjskiej policyi z Niemiec.

Berlin. Wobec obiegających po mieście pogłosek, że w Berlinie znajdują się jeszcze tajni policyanci rosyjscy, ogłoszone wczoraj urzędowe zaprzeczenie, z dodatkiem, że rząd pruski zawiadomił rząd rosyjski, iż stały pobyt tajnych agentów policyi rosyjskiej w Niemczech i urządzanie biur takiej policyi w Niemczech, uważa za niedozwolone.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła ustawę w sprawie zaprowadzenia list prezencyjnych dla deputowanych, 441 głosami przeciw 77, ze zmianą, według której deputowany, który w ciągu 6 posiedzeń nie zapisze swego nazwiska na tej liście, będzie uważany za nieobecnego bez urlopu.

Małżeństwo infanta.

Madryt. Królewski dekret pozbawia ks. Alfonsa Orleańskiego tytułu i prerogatyw infanta hiszpańskiego, jakoteż wszystkich orderów.

Madryt. Pozbawienie ks. Alfonsa tytułu infanta nastąpiło z tego powodu, że książę bez zezwolenia króla ożenił się z ks. Beatryczą sasko-koburską.

Rewia flot angielskich.

Londyn. Okręty floty rodzimej i atlantyckiej, biorące udział w rewii flot w liczbie około 100, zajęły już na Tamizie miejsca. Koło Westminsteru ustawiły się łodzie podwodne, dalej krążowniki. Jest to największa rewia flot, jaka dotąd kiedykolwiek miała miejsce i potrwa tydzień.

Nowa zbrodnia prawdziwych Rosyan.

Petersburg. Członek Związku ludzi rosyjskich Zaryszkin, który brał udział w zamordowaniu Herzensteina, został zamordowany. Zaryszkin przed niedawnym czasem zniknął i groził rewelacyami o Związku ludzi rosyjskich, z powodu ścigania go za morderstwo Hercensteina. Zaryszkina zamordowali widocznie członkowie Związku ludzi prawdziwie rosyjskich, którzy obawiali się jego rewelacyj.

Nieudały zamach na pociąg.

Petersburg. Jak obecnie stwierdzono, aresztowani przed niedawnym czasem na dworcu w Carskiem Siole trzej ludzie, którzy zamierzali wykonać zamach na pociąg idący do Rygi, nawają się: Kazimierz Gliński, Milow i Smirnow. Dwaj ostatni są robotnikami. Znaleziono u nich broń i bomby. Gliński dopiero przed kilku tygodniami opuścił więzienie, w którem przesiedział kilka miesięcy z powodu podejrzenia o przygotowanie zamachów. — Po opuszczeniu więzienia udał się do Finlandyi i stamtąd przybył do Petersburga w towarzystwie Smirnowa i Milowa.

Z Izby tureckiej.

Konstantynopol. Izba deputowanych ukończyła drugie czytanie ustawy o strajkach. Izba przyjęła artykuł zakazujący tworzenie syndykatów robotniczych. Rozpoczęło się pierwsze czytanie przedłożenia w sprawie uregulowania długów Abdul Hamida.

Reformy cłowe w Ameryce.

Nowy Jork. Prezydent Taft przygotowuje orędzie do kongresu w sprawie zniesienia dotychczasowej wolności od cła na różne surowce, jak drzewo, żelazo i węgiel. Komisya celna kongresu uchwaliła istniejące cła znacznie podwyższyć.

Zmiany w stanie posiadania realności.

W miesiącu maju zaszły w Krakowie w stanie posiadania realności następujące zmiany:

I. Przez kontrakt kupna: Dom dwupiętrowy przy ul. Jabłonowskich l. s. 166 w dzielnicy III nabyli Julia Władysława i Jan Gutowscy po jednej trzeciej części od Romana Gutowskiego za 54.000 koron. Dom dwupiętrowy przy ul. Dietlowskiej l. s. 438 w dzielnicy VIII nabyli Helena i Mojżesz Horowitzowie po ½ części od Romana Mayzla za 62.000 koron. Dom jednopiętrowy przy ul. Kopernika l. s. 37 w dzielnicy VI nabył ks. Stafiej od Maryi ks. Lubomirskiej za 110.000 koron. Połowę domu jednopiętrowego przy ul. Karmelickiej w dzielnicy IV l. s. 170 łącznie z połową parceli gruntowej przy ul. Karmelickiej lwk. 2226 nabyła Helena Starzewska od M. Puchalskiej za łączną kwotę 39.000 K. Dom dwupiętr. przy ul. Grzegórzeckiej l. s. 83 w dzieln. VI nabyli Stanisław i Wincencya Pachlowie po ½ części od Kazimiery Hemplowej za 87.000 koron. Dom trzypiętr. przy ul. Krowoderskiej l. s. 249 w dzieln. V nabyli Jan i Michalina Hopperowie po ½ części od Stanisława i Katarzyny Janików za 114.000 koron. Dom dwupiętr. przy ul. Długiej l. s. 233 w dzieln. V nabyli Jan i Bronisława Miśkiewiczowie po ½ części od Jadwigi Czarnowskiej za 71.800 koron. Parcelę gruntową przy ul. Bonerowskiej lwh. 2356 w dzieln. VI nabył Psarlm Müller od dra Ludwika Merza za 30.600 koron. Parcelę gruntową przy ul. Topolowej lwh. 26 w dzieln. VI łącznie z parcelą gruntową przy ul. Topolowej lwh. 2671 w dzieln. VI nabył Władysław Kleinberger od Maurycego Waldmana za łączną kwotę 17.928 koron. Parcelę budowlaną przy ul. Poselskiej lwh. 2402 w dzieln. I nabył Tomasz Będzikiewicz od Emila Kirschnera za 27.000 koron. Dom dwupiętr. przy ul. Starowiślnej l. s. 189 w dzieln. IV nabyli Feliks i Eugenia Wereszczyńscy od Ludwiki Cybulskiej za 39.115·70 koron. Połowę parceli gruntowej przy ul. Zygmunta Augusta lwh. 2484 w dzieln. VI i pół parceli gruntowej przy ul. Zygmunta Augusta lwh. 2485 w dzieln. VI nabyli Jakób Rothhirsch i Adolf Weingrünn; pierwszą za 4988 kor. 32 hal., drugą za 10.000 kor. Dom dwupiętrowy przy ul. Kopernika l. s. 28 w dzieln. VI nabył dr Zygmunt Mayzel od Karola Sławińskiego za 10.000 koron. Dom dwupiętrowy przy ulicy św. Filipa l. s. 189 w dzielnicy I nabyła Anna Krumholz od Alojzego Türka za 135.000 koron. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Siemiradzkiego ls. 345 w dzielnicy IV nabyli dr Kazimierz i Marya Habichtowie od Władysława Kleinbergera za 128.000 koron. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Łobzowskiej ls. 104 w dzielnicy IV nabyły Zofia i Janina Polender po połowie od Bolesława Ziemiańskiego za 52.000 koron. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Dietlowskiej ls. 409 w dzielnicy VIII i dom dwupiętrowy przy ulicy Brzozowej ls. 430 w dzielnicy VIII nabyli Mojżesz Iser i Elka Ryfka Hirschbergowie od Izaaka Aleksandrowicza za 106.500 koron. — Połowę domu dwupiętrowego przy ulicy Czystej ls. 224 w dzielnicy IV nabyła Fany Rattler od Jana Kantego Łuniewskiego za 38.000 koron. — Dwie szóste części domu dwupiętrowego przy placu WW. Świętych ls. 148 w dzieln. I nabył B. Bielak od A. Bielak za 7860 K.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 lipca.

HOTEL KRAKOWSKI: Bolesławowie Mianowscy z Charkowa, Włodzimierz Garsztecki z Częstochowy, Stanisław Śmieżawski z Warszawy, Natalia Kamińska z Warszawy, Mieczysław Szymański z Niska, Karol Perl z Wiednia, Edmundowie Zając z Warszawy, Leonowie Świdersey z Kalisza, Mikołaj Negeloff z Kamieńca podol., X. Antoni Górawskiego z Charzyńca, Juliusz Karpf z Wieliczki, Stanisław Lewandowski z Wiednia.

HOTEL pod ROZĄ: Stanisław Łuba z Warszawy, Stanisław, Eugenia i Zofia Stabińscy z Chryplina, dr Zenon Wachlowski ze Lwowa, Franciszek i Wanda Łastowieccy z Rozborza, X. Wacław Wodecki z Radomia, Kazimierz Sosnkowski ze Lwowa, Zdzisław Wolski z Siznowa, Edward, Marya i Zofia Maryewscy z Miechowa, Ludwik Gawroński ze Lwowa, Marya Gemerowska, Halina Speichertówna ze Śniatyna, Józef Kubicki z Zawiercia, Gabryela Kadzidłowska z Dobrzelina (Król. Pol.), Julian Dalkowski z Poznania, Jerzy Węgierski z Berna mor., dr Józef i Mieczysław Datkowie, Jacek Bieniawski z Dąbrowy (Galicya).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 17 lipca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 276·75 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 266·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 264·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 239·15. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·15 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 497·—. Clary 40 zł. m. k. 179·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 115·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 73·—. Palffy 40 zł. 216·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 52·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm 26 zł. m. 258·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 104·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 185·50. Tureckie oblig. prem. kolej. % 185·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 513·50.

Berlin 17 lipca. Austryackie banknoty 85·20. Spirytus —·—.

Paryż 17 lipca. Renta 3-prc. 97·57. Mąka 33·55.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 czerwca do 15 września 1909 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza przystanku:

12·10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6·43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7·15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7·27 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł.

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie, z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchejhory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10·30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10·43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10·48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-prz.

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja: w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3·45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3·57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
4·04 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-przyst.

do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6·10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6·21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11·05 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·16 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11·52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza przystanku:

12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3·23 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·35 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu z Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·57 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·10 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5·52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6·07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·38 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7·45 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·59 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy: w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11·28 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11·35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-prz.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza. przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·50 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
6·00 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa; w Bierzanowie od Wieliczki.

6·35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

7.59 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.10 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8·55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9·00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·25 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Krakowa

10·02 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.
10·10 „ „ „ Nr. 104 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynową, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchachory. w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

11·06 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
11·15 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Perębskiego i Zimiera.

L. 520. 4392 3 3

KONKURS.

Przy ekspozyturze c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie są do obsadzenia miejsca dla **inżynierów** za kontraktem.

Ubiegający się o te posady mają udowodnić dokumentami:

1) Obywatelstwo austryackie;
2) Nieprzekroczony 45 rok życia;
3) Ukończenie krajowej albo równorzędnej zagranicznej wyższej szkoły politechnicznej (II-gi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi;
4) Zupełne władanie językiem polskim i niemieckim;
5) Praktykę przy budowie wzgl. dotychczasowe zatrudnienie;
6) Nieposzlakowane prowadzenie się.

Podania zaopatrzone w powyż wymienione dokumenta wraz z podaniem wysokości żądanej płacy należy wnosić do Ekspozytury c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie po dzień **25 lipca b. r.**

Ekspozytura c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie,

Kraków, dnia 30 czerwca 1909.

L. 62453/09. 4483 3 3
Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na roboty wykonać się mające dla budowy szkoły przy ul. Wąskiej na Kazimierzu, a mianowicie:

1) rzeźbiarsko cementowe;
2) ślusarsko kowalskie;
3) stolarskie;
4) okucie stolarszczyzny,
5) szklarskie;
6) pokostnicze;
7) posadzki dębowe;
8) malarskie;
9) posadzki kamionkowe;
10) zduńskie;
11) ślepe podłogi;
12) urządzenie windy.

Warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można w biurze architekty miejskiego radcy Budownictwa Jana Zawiejskiego w budynku Magistratu, plac W. W. Świętych, II p., od godz. 11—1 z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Do oferty należy kwit z wadyum złożonego w kasie miejskiej w wysokości 5% sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi 19 lipca 1909 roku o godzinie 12 w południe w sali posiedeń Magistratu.

Kraków, dnia 7 lipca 1909.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.